REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 16 STRON

CENA 35 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna	Mp. 400·—
„ półroczna	„ 750·—
„ roczna	„ 1500·—

ROK I. KRAKÓW DNIA 9. WRZEŚNIA 1921 ROKU. NR. 17.





KLASYCZNE SKOKI W DAL: 1) Gourdin 7 m. 69 cm. — 2) Eluère 6 m. 25 cm. (Objaśnienie na str. 13).

Rozwój czy trening.

Młodzież nasza, z chwilą odzyskania niezależności narodowej, szczególnie w byłym zaborze rosyjskim, z cał m zapałem młodego wieku wzięła się do uprawiania ćwiczeń fizycznych. Ażeby ten zapał nie był ogniem słomianym, a przez brak uświadomienia i niewłaściwie obrany kierunek nie przyniósł szkody, zamiast pożytku, powinni nad tem czuwać ci, którzy mają w tej sprawie doświadczenie, a szczególnie tacy, którzy rekordy i zwycięstwa na polu ćwiczeń fizycznych i sportów mają daleko poza sobą.

Wśród ćwiczącej młodzieży naszej daje się spostrzegać szczególny brak gruntownych wiadomości co do treningu i procesów z nim związanych. W większości wypadków nie rozróżnia się »rozwoju fizycznego« od »treningu« i często mylnie przechodzi się do ostatniego, nie przeszedłszy pierwszego. Jest to błąd. pociągający za sobą zgubne skutki, a w najpomyślniejszym razie specjalizację sportową jednostek mało fizycznie rozwiniętych, wątpliwego zdrowia i wątpliwej siły. Przed tego rodzaju przejawami należy ostrzegać i nie dopuszczać, aby młodzież, często jeszcze niesformowana fizycznie, upatrzywszy sobie pewną gałęź sportu, uprawiała ją z całym zapałem i poświęceniem, oraz w pełnej nieświadomości braku fundamentalnego rozwinięcia fizycznego. Świadomość potrzeby wszechstronnego rozwinięcia fizycznego, jako podstawy do poczynania wszelkich sportów, przy jednoczesnem uzupełnieniu procesów fizjologicznych: jak pracy serca, płuc i organów oddechowych, powinna następować równolegle z przygotowaniem ogólnem młodzieńca.

Organizm młody, ze zdrowych pochodzący rodziców, posiada wszelkie dane do doskonałości fizycznej i przez racjonalny rozwój, a w następstwie umiejętnie przeprowadzony trening, może dojść do wydajności nadzwyczajnych, czyli do tworzenia t. zw rekordów. Podstawą jednak, fundamentem tej budowy, musi być harmonijnie rozwinięty organizm we wszystkich jego szczegółach; harmonja nietylko mięśniowa, lecz fizyczno-psychiczno-mięśniowa, powinna być podwaliną następnej pracy na polu sportu.

Już w starożytnej Grecji pilnie przestrzegano harmonji w rozwoju fizycznym. »Pentatlon«, czyli pięciobój był wyrazicielem idei wszechstronności i rzeczywiście w tym składzie, w jakim w starożytnej Helladzie pięciobój uprawiano, rozwój wszechstronny w zupełności był zapewniony. »Pentatlon« czyli pięciobój w starożytności składał się z biegu, skoku, rzutu dyskiem, rzutu oszczepem i walki zapaśniczej, która ze względu na swą doniosłość jako środka rozwojowego, w wypadkach spornych była punktem decydującym.

Rozwój fizyczny, a raczej rozwój wszechstronny organizmu młodzieńczego, powinno się zaczynać od dokładnych i bardzo starannych oględzin lekarskich W tem miejscu dodać winienem, przez takich lekarzy, którzy sami uprawiali, lub uprawiają ćwiczenia fizyczne. Podczas stosowania środków rozwojowych, należy wychowanków traktować indywidualnie, szczególniej zaś jednostki słabe, oraz młodzież zapowiadającą się na wysoki wzrost; młodzież wzrostu średniego lub małego należy w większości wypadków do organizmów odporniejszych.

Pod okiem doświadczonego nauczyciela lub instruktora rozwoju fizycznego, prowadzącego przy tem dokładną kontrolę postępów, proces rozwojowy będzie racjonalny i harmonijny. Mówiąc o kontroli postępów, winienem zaznaczyć jej doniosłość i niezbędność. Zapobiega ona wszelkim niepożądanym i nieoczekiwanym wypadkom, jak przepracowanie, wyjawia ukryte braki fizyczne, wskazuje strony słabsze i mniej rozwinięte, ostrzega o nadmiernej pracy w jednym, a niedostatecznej w innym kierunku, słowem jest ona barometrem dla kierownika i zachętą dla danej jednostki; równocześnie jest dlań moralnym bodźcem, pobudzającym do wytrwania w pracy nad rozwojem własnego organizmu.

Jednostki o charakterze mniej silnym, lub nieuświadomione w szczegółach rozwoju fizycznego, często ustają w pół drogi, nie dostrzegając postępów, widocznych nieraz tylko dla oka wprawnego, tem się zniechęcają i zaprzestają uczęszczać na ćwiczenia. Otóż pomiary, czyli kontrola jest tym magnesem, który przyciąga i zachęca młodzież do dalszej pracy i wytrwania; jest więc bardzo ważnym atutem w rękach kierowników i nauczycieli.

Powyższe twierdzenie, oparte na podstawie własnego długoletniego doświadczenia. przytaczam jako środek niezawodny na pobudzenie i zachęcenie do wytrwania jednostek słabszych, które w miarę ujawnionych i wyraźnie wykazanych im postępów, stają się najpilniejszymi uczniami, co mogłem wielokrotnie stwierdzić w moich własnych szkołach rozwoju fizycznego.

Osiągnąwszy tę podstawę, t. j. wszechstronny rozwój fizyczny, młodzież staje się podatnym materjałem do rozpoczęcia każdego ze sportów aktywnych. Taki wszechstronnie rozwinięty organizm może śmiało obrać sobie jeden czy więcej kierunków sportu w tem przeświadczeniu, że jego starania i praca w krótkim czasie zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Sądzę, że będę bliskim prawdy. gdy porównam perjod rozwoju fizycznego z nauką śpiewu. Wszelkie stawianie głosu, gamy i solfegia dla śpiewaka, są tą podstawą, po osiągnięciu której śpiewak przechodzi do nauki całych oper, młodzież zaś po dostatecznem i wszechstronnem rozwinięciu fizycznem, do uprawiania sportów.

Różnice zaś pomiędzy tymi, którzy bez przygotowania fizycznego poświęcili się sportom, a tymi, którzy wpierw zdobyli fundamentalną podstawę zapomocą racjonalnie przeprowadzonego rozwoju fizycznego i dopiero po osiągnięciu takowej rozpoczęli «trening», czyli przygotowanie się do wysiłków w pewnym określonym kierunku, są wielorakie i różnorodne. Weźmy np. sportowca biegacza. Młodzieniec bez przygotowania fizycznego obiera sobie za sport bieg i nie czekając stopniowego i racjonalnego rozwoju klatki piersiowej, a przytem i płuc zapomocą ćwiczeń oddechowych oraz ćwiczeń mięśni, poruszających klatkę piersiową, przechodzi wprost do »treningu« w biegu. Ćwicząc stale, powiększa swą skalę oddechu przez stopniowe zwiększanie szybkości, czy też długości przebieganej przestrzeni, a chociaż pojemność płuc nieco się przez to zwiększa, klatka piersiowa nie idzie za ich przykładem, bo niema pomocy od zewnątrz. tj. pomocy mięśniowej. Wzmożona praca serca, jak również i płuc jest za raptownie wywołaną. Gdy podczas ćwiczeń rozwojowych, pompa sercowa w miarę zapotrzebowania dostarcza odżywczego płynu (krwi), rozdzielając go we wszystkich kierunkach mniej więcej z jednakową siłą i tym sposobem samo serce jak i naczynia krwionośne przysposabia do wzmożonej pracy przez zasilanie mięśni i nerwów, to w organizmie rozwiniętym li tylko w jednym kierunku, jak to ma miejsce u wspomnianego biegacza. kierunek ten jest ściśle jednostronnym. zasilając pewne tylko grupy mięśniowe, przyjmujące udział w pracy nóg i ich naczynia krwionośne. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę fakt, że do treningu w sportach przystępują ludzie młodzi od 15-tu, 16 tu do 20 tu lat, wtedy uwidoczni się cała niewłaściwość stosowania treningu przed rozwojem fizycznym.

Warszawa. *Władysław Pytlasiński.*

Moment przed matchem.

Parafraza z „Pana Tadeusza" (I. ks.)

*„Krótkie były **Sędziego z Synowcem** witania,*
„Dał mu poważnie rękę do pocałowania,
„I w skroń ucałowawszy, uprzejmie pozdrowił;
*„A choć przez wzgląd **na gości** nie wiele z nim mówił,*
„Widać było z łez, które wylotem kontusza
*„Otarł prędko, jak kochał **p. Tadeusza**".*

Warszawa. *M. P.*

Przegląd sportowy lokalny.

Cracovia — Polonia (Warszawa) 3:0 (1:0).

(O mistrzostwo Polski).

Trzeci z rzędu match o mistrzostwo Polski, jaki rozegrała w tym sezonie Cracovia, zakończony został zwycięstwem Cracovii Zwycięstwo Cracovii było wprawdzie do przewidzenia, ilość bramek strzelonych przez Cracovię nie dosięgła tym razem jednak ilości naogół spodziewanej. Oba w tym roku rozegrane matche między temi drużynami zakończyły się zwycięstwem Cracovii, przyczem ilość bramek strzelonych na obu matchach przez atak Cracovii dosięgnął okazałej dwucyfrowej liczby. Wynik dzisiejszy dowodzi znacznego zbliżenia się poziomu gry obu drużyn, różniących się na początku bieżącego roku o całą klasę. Obecnie dała się zauważyć u gości znaczna poprawa w kierunku technicznym, wskutek czego pojedynczy gracze zdobyli już pewność w panowaniu nad piłką. Znaczna zmiana daje się jednak zauważyć pod względem taktycznym, napad bowiem gości, przeprowadzał swe ataki w sposób naogół systematyczny, krótki i szybki Jedynie pod bramką przeciwnika ataki załamywały się, bądźto rozbijając się w zupełności o świetną obronę Cracovii, bądź też kończyły się autami, dzięki bezradności ataku i brakowi decyzji u łączników. Pomoc i obrona dobra, Loth w bramce, jak zwykle, strzegł swej bramki w sposób znakomity, ratując szereg sytuacji nadzwyczaj niebezpiecznych.

Tym razem atak Cracovii był najsłabszą częścią całego zespołu. Z powodu zdekompletowania kwintetu napastniczego z jednej i silnego spadku formy Koguta, z drugiej strony, brakło najzupełniej Kałuży organów egzekwujących w sytuacjach świetnie przez niego wypracowanych. Cały ciężar pracy pod bramką przeciwną spadł na niego, wskutek czego też mnóstwo sytuacji pewnych zostało niewyzyskanych. Tak prawe, jak zwłaszcza lewe skrzydło inicjowało wprawdzie szereg świetnych napadów, wszystkie jednak z powodu braku łączników pozostały bez skutku. Pomoc i obrona u Cracovii bez zarzutu, bramkarz mało miał sytuacji niebezpiecznych.

Skład drużyn:

C r a c o v i a w składzie pełnym bez Kotapki.

P o l o n i a: Loth, Marczewski, Czyżewski, Jankielewicz, Gebethner, Mück, Strzelecki, Grabowski, Stencel, Emchowicz, Zantmann.

Gra toczyła się przeważnie na polu gości, którzy zwłaszcza z początku najzupełniej musieli się ograniczyć do defenzywy. Dopiero po kilkunastu minutach gra staje się bardziej otwartą, piłka przenosi się kilkakrotnie z bramki pod bramkę, przyczem cała serja ataków Cracovii kończy się w rękach znakomitego Lotha. W 27 m. strzela Gintel z rzutu karnego pierwszą bramkę dla Cracovii, której ataki znacznie słabną. — Przy stanie 1:0, kończy się pierwsza połowa.



Z MATCHU MIĘDZYMIASTOWEGO BERLIN — MONACHJUM.
Zażarta walka o piłkę między obrońcą Huirasem (Monachium) a nadbiegającym w największym pędzie prawym skrzydłowym Kollakiem (Berlin).

W drugiej połowie, gra toczy się pod znakiem przewagi Cracovii, nie ustępującej z małemi przerwami od bramki przeciwnej. W 6 i 16 min uzyskuje niezmordowany Kałuża dwie bramki Reszta zawodów odbyła się już wśród zapadającej ciemności. Stosunek kornerów 9:0 na korzyść Cracovii

Sędziował słabo p. Bilor (Lwów).

Mistrzostwo klasy C.

Makkabi III. — Cracovia III. 2:1 (0:1).

Powyższe zawody przyniosły kandydatowi na mistrza w 3 ciej klasie drugą już porażkę. Cracovia, która wystąpiła w zupełnie zmienionym składzie, nie mogła się nam spodobać, tak jak na matchach poprzednich Po usunięciu kilku utalentowanych, lecz fizycznie słabych juniorów, straciła drużyna ta wiele ze swej siły. Szczególnie słabo grała obrona i bramkarz Makkabi grała w zwykłym swoim składzie juniorów (prócz bramkarza), czemu też w pierwszym rzędzie należy przypisać jej zwycięstwo. Szczególnie wyróżniali się Schneider III., Holzman II. i Landmann Po rozpoczęciu daje się odczuć znaczna przewaga Cracovii, która uzyskuje bramkę i utrzymuje do pauzy stosunek 1:0 dla siebie. Po przerwie jest Makkabi częściej stroną atakującą, co też przynosi jej w postaci dwu bramek liczebny sukces Pod koniec znów przygniata Cracovia, świetna jednak obrona zwycięsców paraliżuje wszelkie ataki biało-czerwonych Prawy łącznik Makkabi nie wyzyskuje jeszcze pewnej szansy, poczem koniec zawodów. Sędziował p. Brand.

Sparta — Pogoń 9:0 (3:0).

Sparta, która do zawodów stanęła w znacznie osłabionym składzie, nie zadawała sobie zbytnio trudu w pokonaniu słabej Pogoni. Przed pauzą umie jeszcze Pogoń skutecznie odpierać ataki przeciwnika, który natomiast po pauzie nie znajduje realnych przeszkód w zdobyciu dalszych 6-ciu bramek. Sędziował p. Przeworski.

Rewja — Pogoń 7:2 (4:0).

Pogoń grała do pauzy w 9-ciu, potem w 10-ciu. Rewja z kilkoma graczami z rezerwy, była słabsza jak zwykle. Chaotyczna gra wykazuje przewagę Rewji, która też uzyskuje 4 bramki, a po pauzie jeszcze 3. Pod koniec dopiero strzela Pogoń 2 goale. Sędziował p. Neiger.

Cracovia III. — Sparta 2:1 (1:1).

Ładne zwycięstwo nad niekompletną drużyną Sparty mają biało-czerwoni do zawdzięczenia świetnej grze swego ataku, lewego obrońcy i bramkarza. Atak Sparty zawiódł tym razem w zupełnoś i, a to głównie z powodu braku Czulaka; pomoc pracowała dobrze, tyły mniej pewnie niż zwykle. Interesująca gra rozpoczyna się ładnemi atakami Cracovii, która też zdobywa dwa kornery. Teraz utrzymuje Sparta grę po największej części na środku boiska, rozpoczynając serję ataków dopiero w 20 minucie (2 kornery przeciw Cracovii). Napad Cracovii ładnie kombinuje i wytwarza niebezpieczne sytuacje pod bramką Sparty, która też przeszkodzić nie może, że biało-czerwoni uzy kują pierwszą bramkę. Na krótko przed pauzą pada wyrównujący punkt dla Sparty. Po zmianie siły obu drużyn równe, wypady Sparty udaremniają świetne tyły Cracovii, której atak ma więcej szczęścia i drugim goalem zapewnia swoim barwom drogocenne dwa punkty w mistrzostwie. Sędzia p. Brand nie miał trudnego zadania.

Z ankiety „Tygodnika Sportowego".

(Patrz Nr 4-ty „Tygodnika Sportowego").

O zapasach — słów kilka.

Patrząc na zastój i brak życia w tak zarówno pięknej i korzystnej dla zdrowia gałęzi sportu, jaką jest zapaśnictwo, czuję się zmuszonym napisać kilka słów w tej sprawie aby obudzić drzemiących jej zwolenników.

A zatem przystępując odrazu „in mediasr es" przypominam, że zapasy są dla zdrowego i odpowiednio przygotowanego organizmu ludzkiego, sportem prowadzącym do bardzo korzystnych wyników pod względem budowy ciała, sportem, który organizm hartuje i czyni odpornym. Mógłby ktoś zapytać, dlaczego tak korzystny sport, tak małem cieszy się powodzeniem? Na to pytanie postaram się choć w części odpowiedzieć.

Poważniejszym według mnie wrogiem tego sportu jest wrodzone i z postępem czasu potęgujące się hołdowanie wszelkim wygodom życia i jeszcze trudniejszem do zwalczenia przyzwyczajenie do trwonienia czasu w szukaniu rozrywek wyczerpujących i niszczących organizm, zamiast poświęcenia go z korzyścią dla odpowiedniego sportu.

Zapasy są sportem, z którym tak się człowiek zżywa, że staje się dla niego najprzyjemniejszą rozrywką, dla której chętnie poświęca wolną chwilę. Prawdziwy zapaśnik nie zraża się nigdy tem, że mu raz partner kark nakręci masażem, że sobie łokcie lub kolana poobija i t. p., lecz wówczas dopiero czuje się w swoim żywiole, gdy widzi przed sobą przeciwnika, któremu może przeciwstawić swoją siłę i zręczność. Wówczas dopiero czuje, że krew żywiej krąży w żyłach, czuje, że w walce znajdzie pożądaną emocję.

Zapasy prowadzone według zasad obowiązujących stanowią dla widza piękny, dający zadowolenie widok. Przeciwnie, najmniejsze przekroczenie zasad, jest rzeczą wstrętną i wywołuje odruch w widzach w formie słów oburzenia, które gęsto w takich razach padają.



Z MATCHU RAPID (Wiedeń) BALLSPIELCLUB (Kolonja) 7:1. Kuthan zdobywa pierwszą bramkę dla Rapidu. Na prawo od niego Uridil.

Wielu ludzi nie żywi sympatji do zapasów dlatego, iż te, zwłaszcza gdy organizm jest jeszcze mało zahartowanym, rodzą guzy, lżejsze obrażenia, otarcia naskórka, lub bóle głowy. Kto przebrnie jednak przez początki, musi sobie przyznać, iż te drobne nieprzyjemności sowicie zostały powetowane.

Walki urządzane na scenie powinny być wzorem zapasów i prowadzone ściśle pod rygorem zasad odpowiedniej walki.

U nas najbardziej jest rozpowszechnioną walka francuska, w której dozwolone są chwyty od głowy do pasa, z wyjątkiem oczywiście chwytów niebezpiecznych dla życia. do których między innymi należą t. zw. chwyty duszące.

Ponieważ już od wielu lat nie zauważyłem w dziennikach (nawet sportowych) żadnej wzmianki o zapasach, z wyjątkiem lakonicznego sprawozdania z aktualnych walk, sądzę, że nie od rzeczy będzie przedstawić trening zapaśników Z góry zaznaczam, że nie będę mówił o jakichś niewzruszonych zasadach treningowych, lecz tylko wyjaśnię, jak ja uważam najkorzystniej przeprowadzać trening.

Mojem zdaniem najlepiej trenować przez dwumiesięczne okresy w roku n. p. maju i listopadzie, ale codziennie. I tak, w maju przez 14 dni codziennie ma trwać walka najwyżej 5 minut. W dniach następnych przedłużyć o drugie tyle, czyli walka każdego dnia potrwa 10 min. Z końcem maja następuje przerwa aż do listopada. W listopadzie należy powtórzyć przez pierwszy tydzień walkę 5 cio minutową, a resztę dni miesiąca podzielić na dwa okresy. W pierwszym okresie należy walczyć po 10 minut, w drugim po 20 minut. Walka powinna się jednak odbywać w tych minutach bez przerwy, bez względu na to, ile razy jeden z partnerów leżał na łopatkach. Jasnem jest, że partnerzy powinni być dobrani pod względem wagi. Różnica w ciężarze ma wynosić najwyżej 8 kg. Pod względem ciężaru dzieli się zapaśników na trzy rodzaje; na zapaśników lekkiej, średniej i ciężkiej wagi. Do zapaśników lekkiej wagi zalicza się tych, którzy ważą od 60—75 kg. w trykocie. Ale ponieważ różnica cięż ru między partnerami powinna wynosić najwyżej 8 kg., więc jeszcze nie wszyscy zapaśnicy lekkiej wagi mogą stanowić między sobą partnerów. I tak, według tej zasady mogą walczyć ze sobą zapaśnicy o wadze n. p. pierwszy 60 kg., drugi 68 kg.; pierwszy 67 kg., drugi 75 i t d. Zapaśników ważących w trykocie od 75—92 kg. zalicza się do wagi średniej, a ważących ponad 92 kg. do wagi ciężkiej. W obu tych jednak rodzajach obowiązuje dobierających się partnerów zasada różnicy w ciężarze, podobnie jak to zaznaczyłem w wadze lekkiej, czyli 8 kg.

Sądząc z owego podziału, mógłby ktoś pomyśleć, że waga odgrywa decydującą rolę w zapasach, gdy tym-



„GÖTA“ – najlepsza szwedzka sztafeta w biegu 4×100 m., w tym roku jeszcze niepokonana.

czasem zdarza się niekiedy, że zapaśnik lekkiej wagi z łatwością kładzie przeciwnika wagi średniej, a nawet ciężkiej Niemniej jednak waga przy odpowiednim rozwoju muskulatury i zwinności, odgrywa rolę pierwszorzędną. Nieraz można słyszeć usprawiedliwione w zupełności komentarze: „On go już samym swoim ciężarem gniecie“. Sama waga jednak jeszcze nic nie znaczy, dopiero w połączeniu z siłą odpowiednią i zwinnością daje świetne rezultaty. W tem więc leży powód odpowiedniego dobierania się zapaśników.

Zapasy odpowiednio uprawiane prowadzą do nabycia zwinności i muskulatury ciała. Dla porównania przyrostu mięśni przy treningu zapasów, podaję wymiary moich mięśni przed treningiem i po treningu. Zacząłem trenować zapasy przy wzroście 173 cm. i wadze 70 kg. Wymiary miałem następujące: W szyji 39—43 cm., w ramieniu 36—40 cm., w piersiach 100—116 cm, w pasie 90—101 cm., w udzie 56—64 cm., w łydce 36—41 cm., ogólna waga 70—86 kg. Liczby przed kreskami oznaczają wymiary przed treningiem, po kreskach po treningu. Liczby te same mówią za siebie i można z nich wyczytać, jaką korzyść przynoszą zapasy budowie ciała.

Przed wojną światową nie brak było w Krakowie nie tylko zwolenników tego pięknego sportu, ale i sportowców, stanowiących poważne siły atletów - amatorów. I tak byli związani w t. zw. »Krakowski Amatorski Klub Atletyczny“ między innymi: Stan. Pokój, M. Tylko, Franciszek Pawlikowski (obecnie atleta zawodowy), Płatek (obecnie kpt. W. P.), Buła, Dr Gut, Tad. Odzieniec i wielu innych. Przewodniczyli w klubie M. Tylko i St. Pokój.

Wojna światowa spowodowała rozwiązanie się klubu, mam jednak nadzieję, że po uregulowaniu się stosunków, powstaną jeszcze u nas podobne kluby.

Kraków. *Mieczysław Tylko.*

Lekka atletyka.

Polski Związek Lekkoatletyczny komunikuje, że »Pięciobój klasyczny« o mistrzostwo Polski, mający się odbyć dnia 8 września 1911 r. na boisku L. K. S. »Pogoń« we Lwowie, przekłada się na dzień 29 września 1921 ze względu na atrakcje sportowe, które mają się odbyć w czasie »Targów Wschodnich«.

Z powodu nieukończonych zawodów w skoku o tyczce podczas mistrzostw Polski, oznacza się ponowną rozgrywkę między pp. Cybulskim, Pawłowskim i Adamczakiem na dzień 25 września br. o godzinie 3 po południu, na boisku L. K S. »Pogoń« we Lwowie. — Koszta podróży p. Adamczakowi zwróci P. Z. L. A.

Przegląd sportowy krajowy.

Z Warszawy.

Polonia komb. — Ł. T. G. S. (Łódź) 2:1 (1:1).

Dnia 28. VIII. br. gościła stołeczna Polonia drużynę Łódzkiego Tow. Gimn.-Sportowego, która ostatnio odniosła piękne zwycięstwo nad mistrzem Ł. Z. O. P. N. Ł. K. S. w stosunku 3:1.

Z powodu strajku kolejowego match był już nawet odwołany i w ostatniej chwili Polonia zmuszoną była wystawić skład słaby z pięcioma graczami rezerwowymi. Obie drużyny zaczynają grę speszone, nie mając swych sił i początkowo daje się nawet zauważyć pewna przewaga Polonii, która z kombinacji Gebetnera II. – Zantmana strzela w 17 min. pierwszą bramkę. Ł T. G. S. atakuje energicznie, choć znać, że atak jego gubi się na szerokiem boisku (w Łodzi 45 mtr.). Gra teraz toczy się po obu stronach, jednakże wszystkie ataki Ł. T. G. S. rozbijają się o obronę Polonii (Czyżewski), a atak tej ostatniej z wyjątkiem środka (Grabowski II.), nie potrafi strzelić wprost do bramki. Wreszcie pod koniec połowy pada ostry strzał środkowego pomocnika Ł. T. G. S. i piłka odbita o poprzeczkę, a potem o plecy bramkarza, siedzi w siatce. Do przerwy rezultat pozostaje bez zmiany.

W drugiej połowie zaczyna znów atakować Polonia i dzięki widocznemu zmęczeniu Ł. T. G. S. coraz bliżej podchodzi do jego bramki. Pada kilka doskonałych strzałów Grabowskiego II., które jednak chwyta dobrze ustawiony bramkarz. Kilka zupełnie pewnych pozycji z podania lewego skrzydła i centrów prawego nie zostaje przez łączników ataku Polonii wyzyskanych. Jednak w 78 min. strzela Grabowski II. z centry Gebetnera II. drugą bramkę dla swych barw Ł. T. G. S. słabnie coraz widoczniej, lecz mimo to broni się rozpaczliwie i rezultat 2:1 pozostaje do końca. Sędziował bardzo dobrze p. kpt. Wanicki.

Drużyna Ł. T. G. S. przedstawiła się jako niezły jednolity materjał sportowy, z którego przy racjonalnym treningu wiele można osiągnąć. Natomiast zachowanie niektórych jej graczy na placu (środkowy pomocnik) przedstawiało wiele do życzenia. (Gracz ten żądał od sędziego wylegitymowania się, a kapitan drużyny Ł. T. G. S. zmiany sędziego, gdyż jak mówił „...to nie match o mistrzostwo, więc sędziego można zmienić w środku gry...“). Tyle o Łodzianach.

Drużyna Polonii przedstawiała w dniu tym zlepek graczy ustawionych niefortunnie, nic też dziwnego, że mimo przewagi, nie potrafiła należycie jej zadokumentować bramkami. Słabym był bardzo Loth I. w pomocy i Schmidt w obronie, niezłym Gebetner II. (prawe skrzydło), a najlepszym Czyżewski obrona. Publiczności mimo wyścigów konnych i cyklistów, zebrało się około 2 000.

Ze Lwowa.

Od naszego korespondenta.

Jutrzenka (Kraków) — Czarni 2:2 (2:0).

Przed sędzią p. Dudrykiem stanęły obie drużyny w następujących składach:

Jutrzenka: Weissman, Klotz I., Offen, Pitzele, Fuhrman, Glücksman, Strumpfner, Krumholz, Grünberg, Gumplowicz, Klotz II.

Czarni: Winnicki, Fichtel, Terlecki, Hauber, Witkowski, Kmiciński, Müller, Duda, Birnbach, Savka, Scott.

Grę rozpoczynają Czarni, którzy podjechawszy pod bramkę Jutrzenki, oddają strzał, który paruje bramkarz i oddaje piłkę swemu atakowi. Przez kilka początkowych minut gra chaotyczna i nerwowa, lecz wkrótce Jutrzenka opanowuje sytuację i w 14 min. uzyskuje przy rzucie



ERNEST KAUFMAN – ZURYCH, MISTRZ ŚWIATOWY.

wolnym przez prawego łącznika pierwszą bramkę. W 30 minucie drugą, przez ładną kombinację trójki napadu zyskuje także prawy łącznik. Połowa kończy się wynikiem 2:0 na korzyść Jutrzenki, przy widocznej jej przewadze.

Przez 15 minut drugiej połowy prowadzi grę Jutrzenka, potem zaś obejmują inicjatywę Czarni i w 31 min. strzela Scott dla Czarnych pierwszą, a w 37 min. Scott — Duda drugą bramkę dla swych barw. Jutrzenka okazuje przemęczenie i tylko czasami podjeżdża pod bramkę Czarnych. O Czarnych nic pochlebnego powiedzieć nie można. Raz grają jak drużyna I-szo klasowa, raz znowu jak drużyna III cio klasowa. Na matchu z Jutrzenką dali nam grę drużyny III-cio klasowej. Jutrzenka, drużyna młoda, widocznym jest pilny trening u tejże. Jedyna słabą stroną jest brak wytrzymałości i to było głównym powodem nierozegranej. Stosunek kornerów 2:2. O p. Dudryku jako sędzim wolę nie pisać. Jedno pytanie pod adresem lwowskiego kollegium sędziów: Dlaczego koll. dyryguje na matche sędziów z tych samych klubów?

R.

Union (Łódź) — Pogoń II. 3:1 (2:1) (o mistrz. kl. B).

Pogoń II. występuje w bardzo słabym składzie, bo aż z 5-ma graczami rezerwowymi. Union, drużyna młoda, naogół sympatyczna, o dość ruchliwym ataku, słabszej pomocy, obrona dobra. Całość zgrana, czemu właśnie zawdzięcza swe zwycięstwo. W Pogoni prawy obrońca i lewy skrzydłowy nie dopasywali się do całości, a środek pomocy byłby graczem dobrym, gdyby nauczył się biegać.

Zaczyna Union i już w 4 minucie lewy ich skrzydłowy uzyskuje pierwszego goala dla swych barw. Pogoń nie wyzyskuje kilku ładnych pozycji pod bramką Unionu, dopiero lewy skrzydłowy z podania środka napadu wyrównuje. I znowu dzięki brakowi decyzji pod bramką Unionu, dwu prawie pewnych pozycji nie wykorzystano. Gra naogół mało interesująca, lecz z obu stron prowadzona „fair". W 39 min. środek napadu Unionu, przedarłszy się przez obronę Pogoni, strzela pewnie drugą bramkę.

W drugiej połowie gra staje się bardziej chaotyczną i bezplanową i toczy się z początku na połowie Unionu. Jednak Union odebrawszy wnet inicjatywę, strzela bramkę przez swego prawego łącznika dalekim strzałem w róg. Dalsze ataki Unionu rozbijają się o dobrego w dniu tym bramkarza Pogoni. Sędziował p. Nawrocki.

K. B.

L. K. S. Odwet — Pogoń Robotnicza 2:0 (2:0).

Jednym z ostatnich pocieszających objawów w sporcie jest powstawanie młodych klubów sportowych. Do rzędu tych zaliczam Z. K. S. Amatorzy, Ż. K. S. Metal i L. K. S. Odwet. Ten ostatni rozporządza dobrym materjałem, tak pod względem fizycznym, jak i technicznym, jeśli się zważy, że posiada wielu starszych graczy. Brak treningu i zgrania jest wadą tej młodej drużyny. Po usunięciu tych braków, czemu usilnie zapobiega p. Schargel senj., prezes tego klubu, jest nadzieja, że do drugoklasowych klubów mógłby być zaliczony. Pogoń nie inaczej się przedstawia. Drużyna fizycznie silna i dość technicznie wyrobiona, pracuje usilnie pod okiem zarządu Pogoni nad swem polepszeniem. Pierwszy zatem match między powyższemi drużynami odbyty na boisku T. Z. R, miał dla sportowców ważne znaczenie, widząc w obydwóch na przyszłość poważnych rywali innych klubów.

Gra z obu stron ostra, czasami zacięta. Przez cały czas przeważnie atakuje Odwet, uzyskując oba punkty w pierwszej połowie przez centra napadu Beidoffa. Najniebezpieczniejszymi w Pogoni były skrzydła i środek ataku, stwarzając od czasu do czasu niebezpieczne sytuacje, które dzięki dobrej obronie (por. Schargel i Schwarz), nie mogły niczego wskórać. Najgorzej przedstawiał się bramkarz Odwetu, który stanowczo powinien być zmienionym. Prawy skrzydłowy wykazuje brak treningu, lecz przy usilnej pracy nad sobą, stanie na równi drużyny.

As.

Ż. K. S. II. — Jutrzenka 2:1 (2:1).

Powyższe drużyny rozegrały w dniu 4. IX. b. r. match przyjacielski na boisku szkoły podoficerskiej. Przewaga Ż. K. S. widoczna. Wynik dla Ż. K. S. marny z powodu egoistycznej gry całego napadu. U Ż. K. S. prawy obrońca, u Jutrzenki cała obrona dobra.

Pogoń III. — Czarni III. 9:1 (4:1) (o mistrz. klasy C).

Gra z początku chaotyczna, później staje się otwartą. Pogoń ulega przeciwnikowi fizycznie, przeważając go jednak technicznie o całą klasę. Czarni uciekali się do brutalności, czego dowodem jest zejście z boiska lewego pomocnika Pogoni wskutek rozbicia i wykluczenie lewego backa Czarnych za grę foul, przez sędziego p. Schneidra. W Pogoni odznaczyli się: bramkarz (Biesiada) tego dnia świetnie usposobiony i środkowa trójka ataku (Golda, Rucki, Deutschman), z których każdy strzelił po trzy bramki. Sędziował p. Schneider, jak zwykle bardzo dobrze.

I. B.

Wyniki mistrzostw klasy C podokręgu lwowskiego L. Z. O. P. N.

Czarni IV.	— Czarni III.	3:1	(0:1)
Ż. K. S. II.	— Leopolia	5:0	(Walkower)
Pogoń III.	— Pogoń IV.	14:0	(6:0)
Ż. K. S II.	— Leopolia	5:0	(Walkower)
Czarni III.	— Czarni IV.	8:0	(3:0)
Pogoń III.	— Pogoń IV.	8:0	(5:0)
Pogoń III.	— Lechia II.	6:2	(4:1)
Czarni III.	— Lechia III.	4:1	(2:1)
Ż. K. S. II.	— Pogoń IV.	5:0	(Walkower)
Pogoń III.	— Czarni III.	9:1	(4:1).

K. B.



Z ZAWODÓW PŁYWACKICH WE FRANCJI:
Klasyczny skok WEILA (Strassburg).

Pogoń III. — Lechia II. 6 : 2 (4 : 1). (mistrz. Polski).

Match przyniósł Pogoni ładne i zasłużone zwycięstwo. Sędziował p. Wacław Kuchar.

Z ukraińskiego ruchu sportowego.

L. K. S. Ukraina (Lwów) — Skała (Stryj) 3 : 1 (1 : 1).

Przewaga drużyny lwowskiej. Obu drużynom brak treningu i zgrania; materjał dobry. *R.*

Z Łodzi.

Od naszego korespondenta.

Pogoń (Lwów) — Ł. K. S. 2 : 0 (1 : 0).
(O mistrzostwo Polski).

Pogoń, od której ogół tutejszej publiczności sportowej na tym matchu oczekiwał grę piękną, stojącą na wysokim poziomie, tym razem zawiodła. Spodziewano się dobrej klasy, zwłaszcza po ubiegłych zwycięskich zawodach Pogoni z drużynami zagranicznemi. Tymczasem gra pokazana przez gości nie stała bezwarunkowo na wysokości, wymaganej od drużyny pierwszoklasowej Przypisać to należy długiej i męczącej podróży do Łodzi, przyczem niemałą rolę widocznie odgrywała także niezasłużona najzupełniej przegrana w Poznaniu.

Ł. K. S. rozpoczyna grę, początkowo otwartą, Pogoń jednak przechodząc do szybkiego tempa, miesza w zupełności szyki przeciwnika i uzyskuje przez Garbienia w 12 min. pierwszą bramkę, który to rezultat po zmiennej grze pozostaje niezmieniony do pauzy.

Po pauzie przewaga Pogoni uwidacznia się jeszcze dobitniej, atak jednak nie wyzyskuje całego szeregu sytuacji pod bramką Ł. K. S. W 25 min. Garbień strzela drugą bramkę. Ł. K. S. rozpoczyna wprawdzie kilkakrotnie ataki, unicestwione jednak przez świetną obronę gości. Sędziował p Dr Lustgarten (Kraków). *Hm.*

Z Brześcia n/Bugiem.

W. K. S. Kresy (D. O. G. Brześć) — Ż. K. S. Makkabi 7 : 0.

Zawody piłki nożnej rozegrane dnia 28 sierpnia br. między W. K. S. „Kresy“ a Ż. K. S. „Makkabi“, zgromadziły na boisku sporo widzów, przeważnie wojskowych. Grę rozpoczęto z obu stron w dość żywem tempie, a wynik do przerwy pozostał 0 : 0, jakkolwiek „Kresy“ górowały nad przeciwnikiem tak siłą fizyczną, jakoteż wzajemnem zgraniem się. Po przerwie ruszyły „Kresy“ do generalnego ataku. Nie pomogło przeciwnikowi „murowanie“ bramki i walka zakończyła się świetnem zwycięstwem „Kresów“ w stosunku 7 : 0.

W grze wyróżnili się: ppor. Więcek (środek ataku), ppor. Domaradzki (lewe skrzydło), por. Mrazek (lewa pomoc), ppor. Stopczyński (l. łącznik) i urz. w. Czerwiński (pr. skrzydło) Zaznaczyć tu należy, że młoda ta drużyna sport. ma wszelkie widoki do ubiegania się o palmę pierwszeństwa na terytorjum D. O. G. w Brześciu. Zawody prowadził por. J. Kobylański. *J. Wł. K.*

W. K. S. „Kresy“ z Brześcia nad Bugiem, uprasza wszystkie Kluby Sportowe, życzące sobie rozegrać zawody, o nadesłanie warunków i terminów pod adresem: Ppor. Więcek, D. O. G. w Brześciu.

Z Białegostoku.

Warszawianka — 42 p. p. 6 ; 1 (2 : 1).

W dniu 4. września odbył się match obu tych drużyn Do przerwy przewagi gości nie znać było zupełnie, a liczbowo przedstawiała się ona nieznacznie. Z początku Warszawiacy strzelili 2 bramki przez Ordona i Zwierza, a następnie miejscowi zrewanżowali się jednym goalem, strzelonym przez najlepszego z Białegostoku, l. łącznika. Pod bramką gości tworzy się kilka niebezpiecznych sytuacji, z których wychodzi zwycięsko świetny bramkarz Domański. Po przerwie tempo szalone, „Warszawianka“ rwie się ustawicznie naprzód i uzyskuje 4 bramki strzelone przez: Szejnacha (dwie), Ordona i Suchorzewskiego (karny). Zmęczony zupełnie Białystok usiłuje się zrewanżować, lecz bezskutecznie. Funkcję sędziego pełnił nieźle p. Koziołkowski. *A. S.*

Ze Sosnowca.

Od naszego korespondenta.

28. VIII. **Sosnowiec II. — Wirginia I. 2 : 1 (2 : 0).**

Match powyższy, jako rewanż zawodów przyjacielskich odbytych dnia 10. VII. br. (1 : 0 na korzyść Wirginii), odbył się na placu Viktorii. Obie drużyny grają ambitnie, przeprowadzając od czasu do czasu ładne kombinacje. W 18 min. gry zdobywa Sosnowiec z podania centra napadu pierwszą bramkę, ze strzału lewego skrzydłowego Sozańskiego. 27 minuta przynosi Wirginii karny, który łapie bramkarz Sosnowca Pasierb. W 34 min. sędzia zarządza poraz wtóry rzut karny za rękę na korzyść Wirginii. Sosnowiec protestuje i nie chce przyznać słuszności sędziemu (iście niesportowe zachowanie się) i z tego powodu sędzia p. Olbrych opuszcza boisko. Za obopólną zgodą zostaje wybrany sędzią p. Beue, który daje znak do rozpoczęcia przerwanych zawodów. Sosnowiec uzyskuje jeszcze jedną bramkę strzeloną z rzutu karnego.



SCENA Z WALK O PUHAR MIĘDZYNARODOWY.
Między Sportklubem a F. A. C.

Po przerwie charakter gry się zmienia. Wirginia stara się powetować stratę i silnie napiera na przeciwnika, uzyskując z sytuacji kornerowej honorowego goala W Sosnowcu znakomitym był center napadu, który jako nowy gracz, pozyskał swą inteligentną grą sympatję publiczności. Z Wirginii zasługują na wyróżnienie środek pomocy i obaj obrońcy; bramkarz słaby.

28. VIII. **Sosnowiec — Victoria 1 : 1 (1 : 0).**

Viktoria rozpoczyna grę w dość ostrem tempie. Z początku przewaga Sosnowca, który też w 9 minucie uzyskuje bramkę z rzutu karnego. Dalsze zmaganie się, mimo ciekawych momentów, nie zmienia stanu rzeczy.

W drugiej połowie tempo ostrzejsze. Viktoria atakuje nieustannie i w końcu z ładnej kombinacji zdobywa center ataku w 29 min. bramkę wyrównującą. Gra przybiera postać bardzo ciekawą. Viktoria nieustannie atakuje bramkę Sosnowca, którą pięknie bronią Wawrzyniak W., Kozera i Sularz. Gra przez cały czas interesująca, przechodzi dość często w brutalną, czego rezultatem jest usunięcie prawego pomocnika Sosnowca. Pomimo obustronnych wysiłków rezultat pozostaje niezmieniony i zawody kończą się na remis. Na wyszczególnienie zasługują: obrona Sosnowca i środek ataku, zaś z Viktorii lewy pomocnik i środkowa trójka napadu. *K. R.*

Z Bielska.

K. S. Podgórze (Kraków) Hakoah 0 : 1 (0 : 0)

Recenzja w następnym numerze.

Z Andrychowa.

Czarni I. (Wadowice) Beskid II (Andrychów) 4 : 2 (3 : 1).

Siły sobie równe z przewagą techniczną Czarnych. U Czarnych dobrze grali center ataku i lewa pomoc z Beskidu center ataku. Sędziował p. Heimmein. *U.*

Z Oświęcimia.

Soła — Makkabi komb. (II. i III.) (Kraków) 2 : 1 (1 : 0).

Drużyna Makkabi rez.. która wystąpiła aż z 5-ma graczami juniorów, górowała technicznie i taktycznie nad przeciwnikiem. Soła grała ambitnie, a niedomagania taktyczne zastępowała dość często siłą fizyczną i groźbami, co fizycznie znacznie słabszych graczy z Makkabi silnie deprymowało. „Sportowo wyrobiona“ publiczność oświęcimska, owiana silnie patrjotyzmem lokalnym, zachowaniem swojem utrudniała sędziemu p. Neigerowi spokojne prowadzenie zawodów, a graczom rozwinięcie pięknej, kombinacyjnej gry, do czego się b. piękne, może trochę za „szerokie“ boisko Soły doskonale nadawało. Gra była przez cały czas otwarta ze strony Soły, która reprezentuje bardzo dobry materjał sportowy (środek ataku, backi), chwilami chaotyczna, bez specjalnej przewagi z obu stron. Szalę zwycięstwa przechylił rzut karny na niekorzyść Makkabi zawiniony przez Golda, który miał słaby dzień. *W.*

Z Tarnowa. Od naszego korespondenta.

Tow. Gimn.-Sport. „Samson“ otworzyło z dniem 27 sierpnia b. r. na własnym placu sportowym kort tennisowy dla swoich członków. Na tymże placu będą się odbywały ćwiczenia lekkoatletyczne i zabawy. Plac jest obszerny, zawiera bieżnię, a w zimie planowanem jest urządzenie na nim ślizgawki. Plac jest oświetlony i posiada wodociąg. Dnia 5 go września br. rozpoczynają się również ćwiczenia gimnastyczne. *Dr F.*

Z Rzeszowa. Od naszego korespondenta.

4. IX. br. **Bar-Kochba — Makkabi (Jasło) 3 : 2 (1 : 1)**

Obie drużyny grały bardzo ładnie, u Bar-Kochby znać było brak treningu i gra była bardziej egoistycznie prowadzoną; bawiąc się wózkowaniem, dużo sytuacyi przez to nie wykorzystano pod bramką, podczas gdy Makkabi całością grała i w niektórych momentach ślicznie kombinowała. Gra przez cały czas zupełnie otwarta i fair prowadzona. U Bar-Kochby wyróżniali się wyśmienity bramkarz, prawa obrona, center ataku i prawy skrzydłowy. U Makkabi bardzo dobre prawe skrzydło, center ataku, center pomocy i lewa obrona. Trzecia bramka uzyskana przez Bar-Kochbę jest bardzo wątpliwą, ustawienie się publiczności w samej bramce uniemożliwiło dokładne roztrzygnięcie. Sędzia bramkę uznał. Sędziował bardzo dobrze i bezstronnie p. ppor. Böhm.

Bar-Kochba II. — Resovia II. 2 : 1I. *F.*

Z Jasła. (Od naszego korespondenta).

Resovia II. — Makkabi (Jasło) 1 : 5 (1 : 1).

Dnia 28. VIII. br. rozegrały powyższe drużyny zawody rewanżowe z wynikiem 1 : 5 (1 : 1) na korzyść Makkabi. U Makkabi zauważa się lepszą formę. Sędzia bez pojęcia.

2 p. s. p. (Sanok) — Czarni jun. 0 : 3 (0 : 1).

Dnia 4 bm. odbyły się tu zawody footballowe między 2 p. s. p. z Sanoka i Czarni jun. z wynikiem 0 : 3 (0 : 1) na korzyść jun. Gra prowadzona przez cały czas ze znaczną przewagą juniorów, którzy zwyciężyli fizycznie silnego przeciwnika, kombinacyjną i planową grą. *Sp.*

Z Przemyśla. Od naszego korespondenta.

W ciągu września rozegrają drużyny klasy C. podokręgu przemyskiego L. Z. O. P. N. zawody o mistrzostwo tejże klasy. Do mistrzostwa pretendują i do rozgrywek zgłosiły się nast. drużyny: Polonia II., Hagibor, Haszachar i Labor.

Polonia II. - Haszachar 10 : 0 (4 : 0) (o mistrz. kl. C.)

Wynik spodziewany. Lekceważenie przeciwnika z jednej strony, a rezygnacja z drugiej strony złożyły się na to, że gra miała przebieg nieciekawy. Haszachar dru-

żyna młoda, technicznie dobra, lecz słaba fizycznie, wymagająca dużo treningu. Sędziował p. Radwański.

Haszachar-Labor 4 : 0 (1 : 0) (mistrz. kl. C.)

Gra również nieinteresująca. Poziom gry obu stron nie niski, ciągłe „foule,“ szczególnie ze strony Laboru. Labor grupuje się ciągle koło piłki, gra zaś bez kombinacji, wyzyskując tylko swą przewagę fizyczną nad Haszacharem i ulegając mu pod wzgl. techniki. Drugiej bramki, strzelonej przez Haszachar przed pauzą, sędzia (p. Wohlmann) nie uznaje, odgwizdując 1-szą połowę podczas strzelenia bramki, co jest powodem protestu Haszacharu i publiczności.

Polonia II. — Hagibor 3 : 1 (1 : 1) (mistrz. kl. C.)

Zawody, rozegrane zaraz po poprzednim matchu, były o klasę lepsze. Gra była jednak ostrą, czasem brutalną, co jest cechą zawodów o mistrzostwo. — Od czasu ostatniego matchu z Polonią II. (0 : 3) widać znaczną poprawę Hagiboru, toteż Polonia miała silny opór do przełamania. Do pauzy gra była mniej więcej równą, z lekką przewagą Polonii. Po pauzie stara się Polonia za wszelką cenę zdobyć 2 punkty; uzyskanego karnego strzela prawy łącznik Polonii w ręce doskonałego w tym dniu bramkarza Hagiboru, wkrótce jednak zdobywa 2-gą bramkę, decydującą o zwycięstwie. Gra do końca b. ciekawa, mimo incydentu z końcem matchu. Mianowicie sędzia. p. Burnatowicz, przyznał zupełnie niesłusznie Polonii 3-cią bramkę, mimo protestu bramkarza Hagiboru członków Polonii, a nawet samego gracza, który miał rzekomo strzelić tę bramkę, trwał przy swem orzeczeniu i natychmiast odgwizdał zawody.

Sprawę tego i poprzedniego matchu roztrzygnie jeszcze komisja weryfikacyjna, a będzie to nauczką na przyszłość, aby kluby wybierały sędziów, kwalifikujących się do prowadzenia zawodów o mistrzostwo.

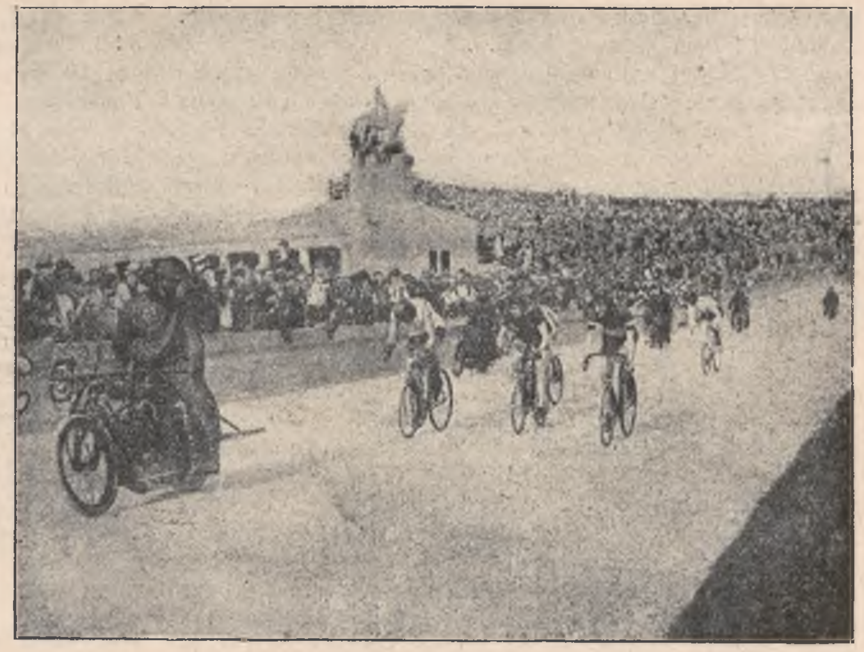
Publiczność zachowywała się na tych matchach niepowściągliwie, peszące niepotrzebnie graczy i przyczyniając się nie mało do zdenerwowania tychże i sędziów.

Polonia — Klub Sportowy (Stryj) 3 : 1 (3 : 0).

Powyższy match przyjacielski jako taki nie wyglądał. Gra była ostra, często brutalna, graczy jednak powściągał od zanadto częstych foulów, energiczny sędzia p. Hipp. Do pauzy widoczną była przewaga Polonii, po pauzie jednak S. K. S. dokonawszy korzystnej zmiany ataku, nieustannie posuwał się naprzód i tylko dzięki pechowi w strzałach i ofiarnej grze bramkarza Polonii zdołał uzyskać tylko 1 goala. Kilku pewnych szans atak Polonii nie wyzyskał. Wyróżnili się z Polonii: bramkarz lewy back, prawa pomoc i lewy łącznik, z S. K. S. oba backi, center pomocy i prawe skrzydło. —

W niedzielę, 25 IX. br. odbędą się tu wyścigi piesze i rowerowe dla członków przemyskich klubów sportowych i niestowarzyszonych Przemyślan urządzone przez P. K. S. Polonię z nast. programem: 1) Bieg rozstawny na 400 m. (4×100m.) 2) Bieg na 1500 m. o mistrz. Przemyśla 3) Bieg na 400 m. 4) Bieg cyklistów na 2000 m. 5) Bieg cyklistów na 4000 m.

Turniej tennisowy, urządzony przez Ż. K. S. Hagibor, odbędzie się przypuszczalnie 11 września 1921. *W.*



Z wyścigów kolarskich o wielką nagrodę Berlina w stadjonie berlińskim. Start do wyścigów na długą metę. Jeźdźcy szukają łączności z motorem.

Ze Sambora.

Korona (Sambor) — K. D. VI. Ż. W. (Lwów) 6 : 0 (2 : 0).

Dnia 28. VIII. b. r. odbył się match footballowy między tutejszą drużyną „Koroną“, a klubem dywizji VI. żandarmerji wojskowej we Lwowie.

Gra zaczyna się atakiem Korony. Pod silnym naporem Samborzan zaczynają Lwowianie murować bramkę tak gorliwie, że liczne strzały Korony do niej skierowane odbijają sie od nóg przeciwników. Pierwszą bramkę dla Sambora strzela center ataku Steuerman, drugą zaś lewy łącznik Lewicki główką z korneru. Grę przed pauzą zrywa 15 minut zawcześnie sędzia, przedłużając drugą połowę. Po pauzie przez parę minut atakują Lwowianie, lecz wkrótce piłka przenosi się na ich połowę. W 16 min. strzela Steuerman 3-go goala, w 20 czwartą center pomocy Begleiter, piątego zaś i szóstego goala w 42 i 58 min. Steuerman. Od dwucyfrowego wyniku ochronił gości wspaniały bramkarz. Z Sambora odznaczyli się: lewa skrzydłowa pomoc Ernst i pomoc środkowa Begleiter. Atak nie był w swej właściwej formie. Rogów 14 : 0 dla Sambora. Sędziował bardzo niezdecydowanie p. Kreppel.

B.

Ze Stryja.

Od naszego korespondenta.

Resovia — S. K. S. Stryj 2 : 2.

W sobotę 27. i w niedzielę 28. VIII. b. r., poraz pierwszy na boisku stryjskim stanęła do rozgrywki drużyna z zachodniej Małopolski. Nie znając wzajemnego poziomu gry ani techniki, w pierwszy dzień niejako zapoznawały się. Resovia jako całość przedstawia się dobrze, ma kilku graczy ambitnych, a zwłaszcza obronę silną; pomoce słabsze, atak prócz centra też, bramkarz spokojny i bardzo dobrze orjentujący się.

Sobotni match mało zajmujący; wpłynęło na to słabe tempo i murowanie bramki przez gości, zwłaszcza w drugiej połowie. Grę zaczyna Resovia i przeprowadziwszy kilka ładnych ataków, już w 14 min. uzyskuje pierwszego goala. S. K. S. podniecona atakuje energicznie, nie wykorzystuje jednak bardzo wielu pięknych momen-

tów, dzięki bawieniu się ataku pod bramką przeciwnika. Połowa 1 : 0 na korzyść gości.

W drugiej połowie już w 5 min. uzyskują goście drugiego goala. Skonsternowany atak stryjski zaczyna dopiero teraz więcej pracować. W 31 min. strzela 1-go goala z karnego. Drugiego karnego, środek ataku postępując niewłaściwie, przestrzeliwuje rozmyślnie. Gra toczy się odtąd na polu gości, atak, pomoce i obrona znajdują się pod bramką. W chaosie tym udaje się wreszcie w ostatniej minucie środkowemu pomocy strzelić drugiego i ostatniego goala dla S. K. S. Stosunek rogów 8 : 4 na korzyść S. K. S.

Czarni II. — Hakoah I. 2 : 0 (0 : 0).

W niedzielę 28. VIII. br. o godz. 4-tej pop. rozegrały match przyjacielski powyższe miejscowe drużyny. Publiczności, chcącej zobaczyć obie drużyny stryjskie na boisku, zebrało się wiele. Grę zaczynają Czarni. Po kilku pięknych atakach było widocznem, która drużyna wyjdzie zwycięsko. Tempo dobre, gra naogół ładna tak ze strony Hakoahu, jak i Czarnych. Bramkarze obu drużyn mieli pole do popisu przy grze otwartej. Przedewszystkiem nie było murowania ze strony Hakoahu. Hakoah stryjski w dość dobrym składzie, był silnym przeciwnikiem i jedynie bramkarzowi zawdzięczają Czarni, że wygrali. Obie drużyny zrobiły dobre wrażenie na publiczności. Połowa. 0 : 0.

W drugiej połowie przewaga Czarnych widoczniejsza. W 10 min. uzyskują pierwszego, a w 43 drugiego goala. Stosunek rogów 4 : 2 dla Czarnych.

Resovia — S. K. S. Stryj 1 : 1.

Gra ładniejsza od sobotniej, a przedewszystkiem tempo większe. Stryj gra z jednym graczem niedysponowanym, który już zeszłej niedzieli miał ciężko rozbitą nogę. Brak strzelców w ataku stryjskim to jedyna, ale stara wada. Przeto wyniki są słabe; obrona i pomoc wyborna Wiecej dyscypliny tak u jednej drużyny, jak i drugiej zdałoby się, a sędziego rzeczą jest hamować zbyt energiczne porywy graczy i niedopuścić do incydentu, jaki miał miejsce ostatnio. Pierwszego goala uzyskuje Stryj już w 9 min., a w 30 rewanżuje się Resovia i ten wynik utrzymał się do końca W drugiej połowie gra wprawdzie ciekawsza i ambitniejsza, choć zanadto zapalczywa, toczy się przeważnie na boisku Resovii, tak, że w końcu sędzia usuwa z boiska jednego z graczy Resovii. Resovia nie uznaje tylko jednej rzeczy, że atak musi i powinien stać zawsze na swojem miejscu, w przeciwnym bowiem razie jest powodem ciągłego chaosu pod swą bramką. Wynik 1 : 1 nie jest jednak miernikiem sił obu drużyn. Stosunek rogów 5 : 3 dla S. K. S. Sędziował w oba dni p. Fränkel z Hakoahu, gdyż sędzia ze Lwowa p. Darski, choć nie wyznaczony przez związek, ale proszony przez wydział stryjski, nie raczył się stawić. *Ilg.*

Z Drohobycza. Od naszego korespondenta.

S. K. S. (Sambor) — Ż. K. S. Betar 0 : 5 (0 : 1).

Match odegrany w sobotę 3. września wykazał bezsprzeczną przewagę zwycięskiej drużyny. Gra toczyła się po największej części na stronie S. K. S., który — zwłaszcza w drugiej połowie — „murował“ bramkę. Już od początku Betar energicznie naciera, jednak dzięki energicznej obronie Sambora, dopiero w 22 min. osiąga pierwszą bramkę. Po pauzie tutejsi zdobywają — w krótkich odstępach — jeszcze 4 bramki. Na szczególną wzmiankę u zwycięsców zasługuje zaledwie 17 nastoletni Birnbaum I, który dla swych barw 3 goale uzyskał. Rogi 3 : 2 dla Betaru. Z powodu ulewnego deszczu przerwano grę 10 minut wcześniej. — Objektywnym sędzią był p. Feuerstein.

Na pochwałę zasługuje inicjatywa młodego klubu, który nie szczędząc kosztów, sprowadza przeciwników. Publiczność jeszcze zupełnie obojętna, nie popiera należycie młodzieży sportowej. Sądzimy, że słowa te poskutkują. *K.*

S. K. S. (Borysław) — Betar (Drohobycz) 4 : 3 (3 : 3).

Powyższe drużyny rozegrały w sobotę 27. VIII. br. match rewanżowy w Drohobyczu. S. K. S. zasilony kilkoma graczami stryjskimi odniósł zwycięstwo w stosunku 4 : 3. Z przebiegu gry Betar nie zasłużył na klęskę, zawdzięcza ją jedynie zupełnie nieudolnej grze bramkarza. Sędziował p. Feuerstein ze Stryja. *K.*

Ze Stanisławowa Od naszego korespondenta.

26. VIII. **Jordan komb. — Hakoah II. 2 : 0 (2 : 0).**

Niezasłużone zwycięstwo Jordanu, który o całą klasę był gorszy od przeciwnika. H. przez cały czas atakował, dzięki nieudolnemu atakowi jednak, nie uzyskał ani jednego punktu. Atak H. nie miał strzelców i dlatego przegrał. Piłka przez cały czas na polu karnem Jordanu. Na pochwałę zasługuje bramkarz Jordanu, który bronił strzały z kilku zaledwie kroków. W 18 min. robi Jordan wypad i lewa pomoc H. strzela sama sobie bramkę. W 30 min. piłka znowu pod bramką Hakoahu i lewy łącznik Jordanu strzela ładną drugą bramkę, czem pieczętuje wynik. Dobrym w Jordanie był naprawdę Zwiebel w pomocy, w Hakoahu Presser II, lewy łącznik. Sędziował p. Weingarten.

27. VIII. **Team A. — Team B. (Rewanż) 2 : 2 (1 : 2).**

Team A. był źle zestawionym, na skutek czego B. miał przewagę. Gra wcale interesująca i spokojna. Atak teamu B. prędzej znalazł się na miejscu i już w kilka minut po rozpoczęciu przeszedł do atakowania. Bohaterami dnia byli Sonntag (Hakoah) na prawem skrzydle i Schenkelbach (Hak.), lewy back. Cały błąd zestawienia teamu A. polegał na tem, że miał zupełnie słabą obronę i bramkarza. Team A. przez cały prawie czas ograniczyć się musiał do obrony, podczas gdy team B., któremu naprawdę należało się zwycięstwo, atakował przez cały czas. Kilka strzałów teamu A. obronił ładnie pewny Kasiwiner (bramkarz Hakoahu). Sędziował dobrze p. Kropielnicki.

Hakoah (jun.) — Rewera (jun.) 3 : 0.

3. IX. **Jordan — Hakoah II. (Rewanż) 3 : 5 (0 : 2).**

Jordan wystąpił w zmienionym osłabionym składzie. Hakoah miał olbrzymią przewagę. Jordan ograniczał się przez cały czas do obrony. Jordan murował i to tak silnie, że piłka odbijała się od ściany, utworzonej z nóg graczy. O ile na pierwszym matchu Jordan grał ambitnie, o tyle na rewanżu grał brutalnie; brak taktyki i elementarnych pojęć techniki u graczy. — W drugiej połowie Jordan korzystając ze zmęczenia Hakoahu, robił wypady, a ponieważ sędzia nie uznawał „of-sidów“, uzyskał aż 3 bramki.

Tak dzikiej gry Jordan już dawno nie pokazał. W Hakoahu dobrym był Soicher (back), Presser (lewy łącznik) i Fingerman (prawy pomoc.) Rożnych 19 : 1 dla Hak. Sędziował p. ppor. Palczyński. *B.*

Z Czerniowiec.

Lechia (Lwów) — Jahn 5:1.
Lechia (Lwów) — Polonja 0:1.
Lechia (Lwów) — Dragosch Woda 3:1.
Lechia (Lwów) — Jahn 2:2 (Jahn schodzi z boiska).
Lechia (Lwów) — Makkabi 1:2 (Makkabi w 20 min. schodzi z boiska).

Lechia na zaproszenie Klubu sportowego Jahn w Czerniowcach wyruszyła 19. sierpnia do Czerniowiec, dla rozegrania szeregu zawodów przyjacielskich z tutejszemi drużynami. Mimo wysiłków Zarządu, Lechia była zniewoloną z powodu trudności niezależnych od niej, wcielić do swej drużyny 4 graczy rezerwowych, tak że wyjeżdża w stanie osłabionym.

W czasie od 20./8. do 27./8. rozgrywa 5 matchów przy wielkiem zainteresowaniu się publiczności czerniowieckiej zawodami, tem więcej, że pogoda naogół stale dopisywała.

Pierwsze spotkanie 20./8. z drużyną reprezent. Jahn przyniosło drużynie Lechii zwycięstwo w stosunku 5:1, jakkolwiek rozmokłe boisko (glinka) mocno utrudniało grę. To też zmęczenie pewnego rodzaju można było zauważyć u graczy Lechii w następnych zawodach 21./8. z drużyną Polonji, która okazała się wcale potężnym przeciwnikiem i temu też w niemałej mierze należałoby przypisać porażkę Lechii w stosunku 0:1.

Dnia 23./8. spotyka się Lechia z drużyną Dragosch Woda i przy grze pięknej, obfitującej w szereg interesujących momentów, zawody kończą się wygraną Lechii 3:1.

Natomiast zawody rozegrane 25./8. z Jahnem, a 27./8. z Makkabii, nie dały Lechii możności poszczycenia się realnymi rezultatami. W pierwszym wypadku drużyna Jahn oponuje przeciw nakazanemu rzutowi karnemu na jej niekorzyść i schodzi z boiska, w drugim zaś wypadku gracz Makkabi wywołuje nadzwyczaj niemiłą scysję z publicznością, w następstwie czego drużyna Makkabi opuszcza boisko.

Tournée sportowe, które Lechia przedsięwzięła, przyniosło tej ostatniej moc emocji sportowych, odniesionych ze spotkania z drużynami czerniowieckiemi, wśród których wyróżniała się zwłaszcza drużyna reprezent. Polonji, a podnieść też należy starania klubu sport. Jahn, któremu przypada zasługa doprowadzenia do skutku zawodów. *L.*

Czytajcie Tygodnik Sportowy!

Tabela o mistrzostwo K. Z. O. P. N. kl. C.

NAZWA KLUBU	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Olsza	6	5	1	.	22	6	11
Cracovia III.	7	5	.	2	24	9	10
Sparta	6	3	1	2	26	4	7
Rewia	5	3	.	2	9	8	6
Makkabi III.	5	3	.	2	10	13	6
Orkan	6	2	.	4	9	14	4
Korona II.	4	.	.	4	3	18	—
Pogoń	5	.	.	5	5	37	—



L. H. WILSON HAFFENDEN, wielokrotny zwycięsca w zawodach pływackich wykonuje podwójne salto-mortale w tył z wysokości 15 mtr. w St. Heliers Jersey.

Z tennisu.

IV. Międzynarodowy Turniej Tennisowy S. T. A. Z. S. odbywa się 8., 9., 10. i 11. września w Krakowie w Parku Krakowskim. Na turnieju są rozgrywane po raz pierwszy mistrzostwa Polski. Udział zgłosili z Warszawy: p. Żochowska, pp.: Kleinadel, Kowalewski, J. Loth, z Łodzi p. Richterówna, pp. Heinzel i Scheibler, ze Lwowa pp. Stahl i Wolisch, z Poznania bracia Żołtowscy, z Krakowa pp. Dubieńska, Landówna, Rostworowska, dr. Hirsch, Weyssenhoff, bracia Jentysowie, Potuczek, Schwede, Zachar i w. i. Turniej budzi wielkie zaciekawienie.





Ćwiczenia choreograficzne na wolnem powietrzu.

Przeciwnicy sportu zarzucają mu zbytnie przemęczenie organizmu, co ma się objawiać grymasem twarzy. Powyższe fotografje wskazują że najtrudniejsze ćwiczenia choreograficzne siostry Bitta wykonywują z uśmiechem na ustach.

Kobieta a sport.

Musimy sobie z bólem serca powiedzieć, że jesteśmy społeczeństwem bardzo jeszcze zacofanem, jeśli już nie pod każdym względem, to przynajmniej na punkcie sportu. To, co u innych narodów dawno już zyskało prawo obywatelstwa, a nawet jest dość poważnie przez czynniki miarodajne wspierane, u nas traktowane jest po macoszemu, lub też zupełnie lekceważone. Jeśli już nie dla ogółu, to przynajmniej dla siebie samych powinniśmy coś zrobić. Wszak najmilszą rzeczą dla każdego człowieka jest jego zdrowie, a jednak każdy stara się właśnie jak najusilniej o to, ażeby zdrowie zniszczyć, mało zaś jest takich, którzy przez fizyczne ćwiczenia wzmacniają swe zdrowie i siły. I to jest właśnie objawem bardzo smutnym.

Najbardziej lekceważy sobie ćwiczenia sportowe kobieta nasza. Każdej z naszych pań wydaje się, że powołaniem ich jest grać na fortepianie, pięknie tańczyć, flirtować, a wreszcie wyjść za mąż. A zdrowie? Od tego jest lekarz, letniska, kąpiele, wreszcie mąż, który obowiązany jest pielęgnować żoneczkę i dbać o jej zdrowie. I ten stary utarty szablon, stawia sobie przeważnie nasza kobieta za program życiowy. Najwyższy już czas z tem zerwać. Kobieta sama powinna dbać o swe zdrowie. Przesądy wszelkie na bok. Wszak żyjemy w czasach równych praw. Dlaczego naprzykład kobiecie nie ma wypadać grać w piłkę, biegać, pływać, skakać itd. Czy dlatego, że na czas ćwiczeń musiałaby się ubrać w strój sportowy, lub też, że jej fryzura mogłaby ucierpieć, albo liczko się spłonić więcej niż zwykle? Przecież są to tak błache przeszkody, że można nad niemi przejść śmiało do porządku dziennego. Kobieta francuska, angielska, amerykańska wychodzi także za mąż, a jednak na zabój uprawia sporty, a nawet w niektórych gałęziach stara się rywalizować z męskimi kolegami. Jestem również pewny, że sport absolutnie nie zabija innych umiejętności, na których, może zresztą zupełnie słusznie, każdej kobiecie zależy.

Niektóre nasze panie, chcąc już cośkolwiek zbliżyć się do swych rówieśniczek zachodnich, grają w tennisa, jeżdżą na saneczkach i nartach, używają sportu łyżwiarskiego i pływackiego. Czynią to jednak przeważnie ospale, najczęściej bez dodatnich re-





zultatów, ot tak dla zabicia czasu, czasem zaś dla dobrego tonu. Naturalnie, że takie traktowanie sportu korzyści przynieść nie może A nawet gdy którą rzetelniej jeden z tych sportów uprawia, to w każdym razie otrzymuje wyniki jednostronne, wyrabia bowiem mięśnie rąk lub nóg, bez większych korzyści dla całego organizmu. Kobieta powinna uprawiać wszystkie sporty narówni z mężczyznami, z całym zapałem i bez żenady. A jeżeli to ostatnie ma stanowić przeszkodę poważną w ćwiczeniu wspólnem z płcią brzydką, to niechaj tworzy osobne kluby kobiece, gdzie ten skrupuł nie będzie miał miejsca.

Przez sport usuniemy sentymentalizm, który jest niczem innem jak tylko słabostką kobiecą. Mniej wzdychań, więcej ćwiczeń niechaj będzie hasłem dla naszych pań. Przyznaję się otwarcie, iż jestem zwolennikiem małżeńst eugenicznych, w których mąż i żona są ludźmi zdrowia fizycznego i tężyzny duchowej. Gdy takie małżeństwa będą zawierane, posiadać będziemy z czasem silną i zdrową młodzież.

A więc moje panie, dla dobra ogółu wzywamy was do szeregu sportowego. Szczupłe grono sportowców polskich przyjmie was z największą sympatją.

Warszawa *A-B.*

Kolarstwo.

Z Łodzi. 4. IX. br. odbyły się na torze łódzkim wielkie zawody cyklistów i motocyklistów. Większe miasta, jak Warszawa, Kraków, Częstochowa i inne były dość licznie reprezentowane. Wyniki dość mierne, a zważywszy na osiągnięte niedawno, nawet mizerne. Bieg cyklistów: 1200 metr. Chyłkowicz Henryk, 800 m. Żmija Franciszek, 1200 m. Cichocki, 1200 m. Höchsman. Przez wszystkich oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem biegi motocyklistów, zupełnie zawiodły. Po pierwsze, niestawienie się motocyklistów, sekundo nierówne siły trzech jedynie znajdujących się motorów. Zwycięsca p. Buchear 5 klm. $12^1/_2$ sek. okr. na »Indjanie», drugi Höchsman. Dziwnem atoli wydaje się zabronienie wzięcia udziału p. Zandzie, który stanowczo zadowalniłby swą jazdą licznie zebranych sportowców, a może (czego jestem pewien po wynikach uzyskanych na próbnych jazdach), pobiłby stary, a ustanowił nowy rekord Polski. *hm.*

Nowy rekord światowy. Na torze wyścigowym w Padwie, w dniu 17 sierpnia br. jeden z najlepszych włoskich jeźdźców, Galeazzo Bolzoni postawił nowy rekord światowy w biegu 2-godzinnym bez prowadzenia motoru. Bolzoni przy spokojnym powietrzu, zaczął bieg o godzinie 7 wieczorem. W przeciągu pierwszej pół godziny zrobił 19 km. 588 m., przy ostrem, a jednak miarowem tempie, w przeciągu jednej godziny przebył 39 km. 712 m. (rekord światowy Egg'a 44'247 km.). Po upływie półtorej godziny, przestrzeń wynosiła 58 770 km. Ostatnie pół godziny przebył w wzmożonym tempie, tak że po upływie 2 godzin zrobił 78 km. 277 m. 50 cm., bijąc ostatni rekord z r. 1913 Weisego z Florencji o 1 km. 036 m. 50 cm.

W biegu dystansowym Praga—Karlsbad i z powrotem 263 km. zwyciężył Broda (Sparta) w czasie 10 g. 29 m. 13 s., drugi Lazuska w 10 g. 56 m. 17 s.

Mistrzostwa holenderskie odbyły się ostatniej niedzieli na nowo wybudowanym torze w Tilburg. W klasie zawodowców na 1 km. zwyciężył Moeskops, na 100 km. Snoek.

Styryjskie mistrzostwo drogowe na 50 km. zdobył w Gracu Katzelberger, w 1 g. 38 m. 10 s., drugi Jary o 2 sek. później.

Ciężką klęskę poniósł w New Bedford w Ameryce, francuski mistrz Jerzy Seres; został on mianowicie w biegu na 50 km. pobity przez Chapmana młodszego w 41 min. 25 sek.

Szwedzkie mistrzostwa drogowe odbyły się w Katrinenholm. Po ulewnym 48-godzinnym deszczu, drogi były bardzo rozmokłe. W biegu 10 km. zwyciężył Bjurberg w 18 m. 13'4 s„ zaś w biegu 100 km. zwycięscą został znany szwedzki jeździec Ragnar Malm w czasie 3 g. 18 m. 23'5 sek.

ch.

Klasyczne skoki w dal.

Objaśnienie tytułowych rycin: Na zawowach lekkoatletycznych wojskowych w Paryżu osiągnął Eluère 6 m. 25 cm. w skoku w dal (mniej wiecej rekord Polski). Podczas zawodów lekkoatletycznych odbyłych 23 lipca br. między studentami angielskimi Oxford-Cambridge, a studentami amerykańskimi d' Harward, udał się murzynowi Gourdin z uniwersytetu d' Harward cudowny skok, którym tenże osiągnął nowy rekord światowy 7 m. 69 cm. Rekord światowy należał od r. 1901 do Irlandczyka O'Connor 6 m. 25 cm. Różnicę przynajmniej 1 m. 44 cm. musimy nadrobić, aby móc stanąć do rywalizacji światowej.

Motocykle.

Na drodze okrężnej w Spaa, w Belgji, odbyły się wyścigi motocyklowe o Wielką Nagrodę Belgji. Przestrzeń wynosiła 296 km. Najlepszy czas, a temsamem nagrodę uzyskał Hassel na Nortonie w 3 g. 18'52 m. (przeciętna szybkość 90 km. na godzinę), drugi Le Back na Indianie 3 g. 21 m. 20 s., 3 ci Dixon (Indjanin). W kategorji juniorów na 225 km. pierwszy przyjechał na motorze 2 HP Gillet (jeździec Kiecken) w 3 g. 9 m. 24 s., drugi Desterbequ (Gillet) o 2 m. później.

Kilka uwag dla kąpiących się.

Coraz bardziej rosnący i obejmujący szerokie masy ludności prąd, zdążający do licznego odwiedzania miejsc kąpielowych pod gołem niebem, czy to w rzece, czy też w stawach i basenach sztucznych, wykazał nietylko olbrzymie braki takich miejsc, ale udowowodnił nadto, jak bardzo ludność przesiąknęła różnymi przesądami, tyczącymi się kąpieli i jak mało jest ona „pływacko" wyrobioną. A więc np. co do godziny kąpieli, ogólnie mówi się, że kąpiel najlepszą jest przed wschodem, lub po zachodzie słońca, a inne pory dnia lub nocy zupełnie się do tej rozrywki nie nadają. Tymczasem liczne obserwacje i badania naukowe głoszą, że kąpiel o każdej porze dnia, czy nocy, a nawet w każdej porze roku jest bezwzględnie zdrową, tylko trzeba się zastosować do danych warunków. Będę mówił tylko o kąpielach w porze letniej, bo inne pory roku nie cieszą się sympatją kąpiących się. Otóż w lecie kąpieli używać można o każdej porze, nawet w samo południe, a to, jakoby woda miałą być najcieplejszą pod wieczór, mija się z prawdą i polega tylko na wrażeniu, bo w dzień temperatura otaczającego nas powietrza jest znacznie wyższą od wody i dlatego po zanurzeniu się woda wydaje się nam o wiele zimniejszą. Tak samo do przesądów zaliczyć należy unikanie wchodzenia do wody w stanie spoconym; w takim wypadku koniecznem jest wykonywanie ruchów, ponieważ organizm spocony, a więc zmęczony, łatwiej ulega czynnikom szkodliwym; w danym wypadku tym czynnikiem jest różnica temperatury ciała i wody, która to różnica może być powodem przeziębienia organizmu. W kwestji kąpieli po, czy przed posiłkiem, panują również niejednakowe zdania, ogólnie jednak przyjęto uważać kąpiel bezpośrednio po posiłku za szkodliwą. To zdanie nie jest pozbawione prawdy, albowiem większość ludzi nieprzyzwyczajonych do chłodnych kąpieli, najczęściej kąpiąc się po jedzeniu, ulega pewnym niemiłym senzacjom jak wymioty, lub inne zaburzenia żołądkowe. Dlatego też kąpiel powinna być brana conajmniej godzinę po posiłku. Co się tyczy czasu trwania kąpieli, to i tu zdania są różne, choć bardziej zbliżone do prawdy. Zależy to przedewszystkiem od budowy danego organizmu, bo przecież człowiek silniejszy może dłużej przebywać

w wodzie, niż słabszy. Ogólnie przyjęto uważać kąpiel od 10—30 minut, w rzece do jednej godziny, za niezbyt nużącą, ale czas ten nie powinien być przekraczanym, zwłaszcza przez dzieci i dorastającą młodzież. A teraz słów parę o nauczaniu sztuki pływania: Z bardzo licznych sposobów, jako to na desce, z korkami lub pęcherzami pod pachą i t. d. na zachodzie pozostały tylko dwa. Jeden tak zwnny sztuczny, polega na podniesieniu uczącego na pasach podłożonych pod klatkę piersiową lub brzuch i wykonywaniu teoretycznych ruchów w powietrzu lub wodzie. Sposób ten doskonały dla nauczycieli, którzy nie są zmuszeni wchodzić do wody, dla ucznia zaś bardzo nieprzyjemny, bo utrudnia swobodny oddech i ruchy, a nie przynosi szybkiej korzyści. Drugi t. zw. sposób naturalny, polega na tem, że nauczyciel po zademonstrowaniu przed uczniem swojej zdolności i umiejętności pływania, co ma na celu wywoływanie zaufania do siebie, bierze go pod łopatki i kolana i tak leżącego na wznak posuwa po wodzie tak długo, aż uczeń przestaje się lękać, traci swą sztywność i daje się nieść więcej wodzie, niż trzymającemu go nauczycielowi. Wtedy sam przewróci się na brzuch i starać się będzie podpłynąć do najbliższego stałego miejsca. Sposób ten okazał się najlepszym i zazwyczaj już po jednym razie, uczeń nabiera pewności siebie i sam bez pomocy zaczyna pływać.

Kraków, *St. I.*

Rozmaitości sportowe.

Turniej footballowy odbędzie się w dniach 8-go, 10. i 11. września b. r., w którym biorą udział następujące kluby: Cracovia, Makkabi, Jutrzenka, B. B. S. V. Regulamin turnieju jest następujący: wygrana liczy się 2 punkty, nierozegrana 1 punkt, przegrana 0 punktów, w razie równości punktów rozstrzyga ilość zdobytych bramek. Zwycięska drużyna otrzymuje 11 srebrnych żetonów. Zawody prowadzić będą sędziowie: pp. Dr Lustgarten, Inż. Rosenstock. Bannert, Seidner.

Cracovia gra 18. września w Poznaniu match o mistrzostwo, 20. bm. gra tamże przyjacielski match, 22. bm. w Toruniu, a 25. w Warszawie o mistrzostwo.

Związki Okręgowe uskarżają się na Kolegjum Sędziów P. Z. P. N., które nie zawiadamia na czas sędziów o matchach im przeznaczonych i o późnem wyznaczaniu tychże sędziów. Wogóle daje się zauważyć, że sekretarjat tegoż Kolegjum nie funkcjonuje należycie. Sędziowie powinni być wyznaczeni zaraz na całe mistrzostwo, albo przynajmniej na 4 tygodnie przedtem.

Cracovia I. i II. prowadzą mistrzostwo Polski w A. i B. klasie 6 punktami.

Czarni otwierają w najbliższym czasie własne boisko

Bramka zdobyta na matchu Kamraterna – M. T. K. z of-seidu, przyniosła z sobą utratę puharu przez M. T. K. w Szwecji, wartości 500 Koron szwedzkich, czyli ponad 300.000 Mp.

Match Austrja — Węgry w bieżącym roku odpadnie prawdopodobnie z powodu zagarnięcia zachodnich Węgier przez Austrję. Węgrzy proponują bojkot austrjackich klubów, na wypadek zajęcia tej części Węgier. Toż samo zamierza uczynić węgierski Związek lekkoatletyczny.

Walki o puhar wędrowny Coryntjan zostaną w bieżącym roku rozlosowane.

F. T. C. ma w bieżącym roku do dyspozycji 4 bramkarzy, 5 obrońców, 7 pomocników i 7 napastników. Trening drużyny będzie chwilowo prowadził środkowy napastnik Pataky.

Przegląd sportowy zagraniczny.

Antwerpja. Daring (Bruksela) Mistrz Belgji — Berschot (Antwerpja) 1:4. Berschot przypuszczalnie zdobędzie mistrzostwo na rok 1921. Daring (Bruksela) – Ajax (Amsterdam) 1:1. Antwerpja - N. A. C. Breda (Holandja) 0:2. Berschot – Mechelen 3:2. Walki o mistrzostwo i otwarcie sezonu rozpoczną się 4 września. *K.*

Kopenhaga. Bold Klubben 93 F. T. C. 5:1.

Grac. Grazer A. C. — Polizei Sportvereinigung 3:1, Grazer Sportvereinigung – Hakoah 2:1, Rapid – Arbeiter A. C. 3:1.

Göteborg. Team Göteborg – M. T. K. 2:1.

Pardubice. S. C. Kladno – Meteor Vinohrady 4:1.

Kolin. Sparta Kolin – A. T. K. Kolin 4:3.

Magdeburg. Viktoria 1896 – Utrecher Fussballverein. 4:0.

Würzburg. Kickers Fussballverein Nürnberg 0:0.

Lipsk. Team Nürnberg Fürth – Team Lipsk 3:3.

Charlottenburg. Union – Teutonia Monachium 3:2.

Wrocław. Sirius (Upsala) - F. C. Schlesien 6:1.

Pforzheim I. F. C. Pforzheim – V. F! Raseuspiele Mannheim 1:1.

Berlin. Vorwärts — Bawarja 1:1, Nord-Nordwest – Tennis Borusia 1:0, Brandenburg – Alemania 3:0, Union Oberschönwalde – Berliner F. C. 1910 0:0, Spandauer Sportverein – T. smania 5:1.

Hamburg Sportverein 1916 - Waldhof 5:1, V F. L. Altona – Waldhof 3:1. Armania – S. C. Erfurt 1:1.

Fürth. Spielv. Fürth Turnverein Augsburg 3:0.

Erfurt. Spielv Erfurt — Leipziger Ballspielclub 1:1. V. F. B. Erfurt – V F. B. Stuttgart 4:4.

Frankfurt. Eintracht — Offenbacher Kickers 3:2.

Ludwigshafen. Phönix — Karlsruher F. V. 4:2.

Stuttgart. Sportfreunde — Phönix Karlsruher 3:0.

Sissek. Gradjanski – S. C Sissek 1:0.

Berno szwajcarskie. Young Boys - Viktoria Berlin 2:1.

Genewa. Serwette Viktoria Berlin 3:3.

Praga. Rudolfshügel — Viktoria Žižkow 0:0.

Zurich. Stuttgarter Kickers – Young Fellows 5:2.

Bazylea. Young Boys Berno — F. C. Neumünster 7:1, Viktoria Berlin — Etoil-Chaux-de-Fonds 1:0, Viktoria Berlin — Nordstern Basel 3:2.

St. Gallen. F. C. — Stuttgarter Kickers 4:2.

Lublana. S. C. Illyrja — Sarajewoer Amateursportclub Mistrz Bosni 6:4 i 6:0.

Villach. Villacher S. V. — Salzburger A. C. 5:1.

Berno szwajcarskie. Sparta Praga – Young Boys 2:0.

Praga. Slawia – Slawoj Žižkow (Mistrzostwo) 2:2

Wiedeń. Red Star Ostmark 3:0, Austrja dolna — Niemcy południowe 2:0 (0:0). Obie bramki strzelił Neumann. Publiczności zebrało się około 50.000 ludzi. Sędziował Herites (Praga) Team II. klasy – Team I. klasa prowincja 4:1 (1:0).

Opawa. D. S. V. Opawa – S. C. Prosnitz 7;0 (2:0).

Wiedeń. Hakoah — W. A. C. 4:2, Gersthof Ostmark 4:2, Hertha W. A. C. 5: , Admira Sturm 3:0, Bewegungsspieler – Blue Star 2:1.

Ostrawa moraw. Makkabi — S. C. Unie 7:1 (4:1).

Jägerndorf. S. V. Jägerndorf – Drahtwerk Bogumin 2:0.

Witkowice. S. C. Cieszyn – M. T. V. Witkowice 5:1.

Cieplice. Teplitzer F. C. — S. V. Böhm. Leipa 7:1.

Bazylea. Sparta Praga — Old Boys 6:0.

Praga. Bubenec – Hagibor 2:1, D. F. K. – Vienna 3:2 (0:0). Slavia – S. K. Kladno 4:1.

Lozanna. B. C. Lozanna – Galatha Serail Konstantynop. 7:2.

Hamburg. Helsingfors — St. Georg 4:2.

Ujście. D. F. K. — Sportbrüder Krammel 1:2.

Rewal. Finlandja — Estonja 3:0.

Personalia sportowe.

Dr Lustgarten sędziuje zawody Polonja — Pogoń o mistrzostwo w Warszawie 11 września b. r.

Towuly jun., syn trenera Viktorii hamburskiej, debiutował już w pierwszej drużynie tego klubu, na matchu przeciw Ujpesti.

Bracia Megyeri z Debreczyńskiego K. S., zostali przez tamtejszy Związek uznani jako profesjonaliści.

Dukat, były gracz Aston Villa, który strzelił w r. 1920 rozstrzygającą bramkę w walce o puhar, został zaangażowanym do Fültramu.

Schaffer, zwany w Niemczech królem footballu, został za ustawiczne krytykowanie rozstrzygnięć sędziego Hugo Meisla na matchu Monachium — Wacker Sportclub 28 u. m. wykluczonym z boiska.

Schmied, doskonały sędzia wiedeński, bawi obecnie w Siedmiogrodzie i sędziuje matche footballowe tamże rozgrywane.

Koželuch, znany gracz footballowy i tennisowy, jest już od dłuższego czasu trenerem Hagiboru praskiego.

Sekretarz Fify zwrócił się do prezesa Związku światowego, celem zwołania wkrótce Kongresu i zastanowienia się nad uczestnictwem w najbliższej Olimpjadzie 1924 w Paryżu

Weiss Franz, były gracz F. T. C., został trenerem Ujpesti.

Taussig, dawniej gracz reprezentatywny M. T. K., będzie obecnie trenerem amatorskim Vivo Athletikai w Budapeszcie, a zarazem będzie grywał w tejże drużynie na prawem skrzydle.

Boros, który grywał w ostatnim sezonie w Hakoah w Wiedniu, gra obecnie w Vivo Athletikai Club w Budapeszcie.

Po zamknięciu numeru.

Z Warszawy.

Od naszego korespondenta.

Cracovia II. — A. Z. S. 4:0 (2:0).

(O mistrzostwo Polski klasy B).

Dnia 4 b. m. o 12 w poł. na boisku Parku Sobieskiego, przy licznie zebranej publiczności powyższe drużyny stanęły do walki w pierwszej rundzie mistrzostwa Polski w klasie B. Grę rozpoczyna Cracovia i po kilku podaniach lewy skrzydłowy Cracovi strzela do bramki którą ładnie broni bramkarz A. Z S. Szamota. Akademicy dzielnie się bronią, nie poprzestając na samej defenzywie, często atakując przeciwnika i tworząc dość niebezpieczne sytuacje pod-bramkowe których nie umie wykorzystać. Dało się zauważyć u graczy dość często nie umiejętne przyjmowanie piłki. Cracovia ogólnie grała dobrze, słabą częścią tej drużyny była pomoc. W 20 min. gry Reyman ładnym i dalekim strzałem zdobywa dla swej drużyny pierwszą bramkę. W 34 minucie Chruściński drugą bramkę. Do przerwy 2:0 na korzyść gości.

Po przerwie grę rozpoczynają akademicy i dość często atakują gości, tworząc dla siebie dogodne pozycje, lecz niewyzyskane. Mimo dobrej obrony, akademicy tracą jeszcze dwie bramki sttzelone przez Chruścińskiego z podań Alfusa. Goście przewyższali akademików spokojem i szybkiem orjentowaniem się. Drużyna akademików przedstawiła się jako drużyna dobra. Atak słaby. Póki atak nie zostanie zmieniony, akademicy nie mogą myśleć o żadnem zwycięstwie z poważniejszą drużyną. Bramkarz dobry, lewy skrzydłowy Kryger najlepszy gracz w ataku, lecz zbytni solista, wskutek czego mało korzyści swej drużynie przynieść może Goście pozostawili po sobie miłe wrażenie, jest to drużyna młoda i dobrze zapowiadająca się. Sędziował p. Walczak. *Z.*

Odpowiedzi Redakcji.

Bielski. Wystarczą ostre odbitki, aparat ustawiać pod bramką. Zdjęcia chętnie umieścimy, przesłane nie nadają się.

Jan Hamburger — Lwów Dziękujemy. Prosimy o nas zawsze pamiętać. Zdjęcia z matchów lwowskich bardzo chętnie umieścimy.

K. B. — Lwów Dziękujemy. Przyjmiemy od Pana i od As. Im więcej, tem lepiej i pewniej. Naturalnie w porozumieniu. Obszerniej listownie

A. Burg. — Warszawa. Dalszy artykuł idzie w dzisiejszym numerze. Prosimy już o nowy materjał. Szukaliśmy Pana bezskutecznie we Lwowie pod wskazanym swego czasu adresem urlopowym, jak i w Krakowie u nas. — Dokąd pisać? Prosimy o obecny adres.

Echo. Dziękujemy, tylko tak dalej, bardzo dobre.

St. — Bielsko Musi Pan wysyłać zaraz po zawodach, najdalej w poniedziałek.

J. S. B. — Sambor O adresy klubów zwróć się Pan wprost do Związków okręgowych.

M. F. — Jordanów. List Panu wysłany wrócił, prosimy o dokładny adres

Red. Kal. — Mor. Ostrawa. Prosimy, chętnie umieścimy nietylko z boksu, także z innych działów.

I. G. Sambor. Chętnie przyjmujemy artykuły, sprawozdania i recenzje. Ile wysyła się „Tyg. Sport.", zawsze za mało. Prosimy rozagitować energicznie.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.